

Nowy

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

CENA PRENUMERATY: w Łodzi z odnośnikiem do domu i na prowincji rocznie Mk. 36, półrocznie Mk. 18—, kwartalnie Marek 9, miesięcznie Mk. 3—, zagranicą kwartalnie Mk. 10,50

Sobota, 29 czerwca 1918 r.

CENA OGŁOSZEŃ: Na stronie 1-iej w tekście mk. 1,75 t. z wiersz. pęt. jedno-linowy. Nekrologja i Reklamy 1 mk. za wiersz pęt. Ogłoszenia zwyczaj. 50 t. za wiersz pęt. Drobiazgi 7 t. za wiersz pęt.

Konstytucja polska.

Ogłoszony w „Monitorze polskim” projekt konstytucji budującego się Państwa Polskiego skłania nas do poczynienia nad nim uwag, które, śmiemy przypuszczać, będą wyrazem opinii szerokich warstw naszego narodu.

Ne znamy jeszcze całkowitej treści projektowanej konstytucji, tlen jej podstawowe zasady, zastrzegamy sobie też, że artykuł nasz jest tylko pobieżnym rzutem oka na cały projekt, zawarty w 154 artykułach. Bardziej szczegółową ocenę całego projektu podamy nieco później, po uzyskaniu odpisu jego pełnej treści, o co poczyniliśmy już starania.

Przyznać należy, że twórcy rzezonego projektu stanęli na gruncie demokratycznym i usiłują nadać naszemu sejmowi charakter ciała prawodawczego, krystalizującego wolę zbiorową narodu w istotnej jej treści, nie zaś w pozorach tylko sztucznie zabarwionych. Aby jednak tak było, wypada wprowadzić niektóre poprawki w redakcji poszczególnych artykułów, czyniące przyszłą konstytucję naszą szczerze demokratyczną—a jednak stojącą na straży polskiego charakteru naszego państwa. Odradza ją się Polska musi być demokratyczna, ludowa, bo tego wymaga duch czasów obecnych, dobrze rozumiany interes naszego narodu, oraz poczucie istoty wolności, która była znamieną cechą dawnej Polski, od której wyrosła w państwo potężne i silne.

Niestety, wolność ta była przywilejem pewnej tylko części naszego narodu i z biegiem czasu wyrodziła się w swawolę. Była ona jedną z ważniejszych przyczyn upadku Państwa Polskiego, bo osłabiła jego siły i wypaczyła pojęcie o istocie wolności, która tam się kończy, gdzie rozpoczyna się cudza niewola. Ołbrzymia zaś większość naszego narodu, jego podłoże i podstawa bytu państwowego, włościanstwo-polskie, lud pracujący i mieszczaństwo żyło w niewoli lub co najmniej ograniczone w prawach obywatelskich.

Bierny jej żywot pozbawił Państwo Polskie olbrzymiej ilości sił twórczych, które utawnić się nie mogły w całej pełni, a tem samem odnowić przeżywającego się ustroju państwowego w chwili gdy rysujący się gmach dawnej szlacheckiej Rzeczypospolitej Polskiej wymagał gruntownej reparacji, groząc nieuniknioną ruiną o ile w porę nie będzie powstrzymana.

Rozumieli to twórcy wiekopomnej Konstytucji Trzeciego Maja 1791 roku i dlatego wstawili do jej osnowy artykuł, wymagający rewizji Konstytucji co lat 25. Pojmowali bowiem dokładnie, że tała życia idąc wartkim prądem wciąż naprzód po drodze postępu ludzkości, uczyni prawa, jakie tworzyli w danej chwili nie wystarczającymi i domagać się będzie ich rozszerzenia.

Był to krok arcyważny, przez który pragnęli uwolnić Polskę od nagłych wstrząśnień rewolucyjnych

i dać jej możność rozwijania swego życia państwowego, społecznego i gospodarczego w drodze ewolucji.

Na zasadę tę winien zwrócić baczną uwagę przyszły Sejm polski przy obradach nad projektem konstytucji i przez odpowiednie paragrafy ustawy konstytucyjnej zapewnić przyszłemu Państwu Polskiemu rozwój jego życia na drodze ewolucji t. j. stopniowo wprowadzanych ulepszeń w jego ustroju—a ówczesny wiek jest okresem wystarczającym by zadość uczynić wyrażającemu się a nieprzewidzianym w pierwotnej ustawie potrzebom.

Reformy konstytucyjne Trzeciego Maja przyszły zapóźno. Wpływy zewnętrzne nie pozwoliły Konstytucji Trzeciego Maja wcielić ich w życie, a tem samem uratować Polskę od zguby.

Projekt ordynacji wyborczej do przyszłego Sejmu Polskiego test oparty na zasadzie demokratyzacji i zapewnia szerokim warstwom ludności udział w stanowieniu praw, zgodnie z potrzebami wszystkich sfer naszego narodu. Winny w nim być jednak zastrzeżone prawa mniejszości obywateli obcego pochodzenia z koniecznym jednak warunkiem, by nie zagrażały w niezem polskiemu charakterowi kraju.

Tu pewne wątpliwości nasuwa pięcioprzymiotnikowe prawo głosowania, przewidujące obok równego, powszechnego bezpośredniego, tajnego głosowania, jeszcze głosowanie proporcjonalne. Ma ono swoje dobre strony, bo zapobiega niezdrowej agitacji jednostek, oddziaływujących w sposób nielegalny na głosy wyborców, bądź przez przekupstwo, bądź też przez przymus moralny, ale ma i złe. Miasta i miasteczka nasze zaludnione są przeważnie przez ludność żydowską, która i w miastach większych, a nawet w wielkich tworzy bardzo poważny odsetek. Godząc się najzupełniej ze zdaniem, że w państwach nowożytnych, szczerze demokratycznych nie może i nie powinno być obywateli, ograniczonych w prawach obywatelskich, nie możemy jednak dopuścić do zażydzenia naszych ciał prawodawczych, co mogłoby mieć miejsce przy znanej ruchliwości i solidarności żydostwa, które już dziś nader jasno wykazało swoje dążenia do zajęcia uprzywilejowanego stanowiska w przyszłej Polsce. Czemże bowiem jest żądanie równouprawnienia z językiem polskim żargonu, uznania go za język urzędowy dla żydów, tworzenia we władzach polskich specjalnych urzędników do załatwiania spraw żydowskich, jak nie tworzeniem państwa w państwie, co z biegiem czasu nietylko mogłoby, lecz napewno przemieniłoby Polskę na jakąś Judeo-Polskę, w której polacy byłiby obywatelami drugiej klasy, a zarazem żywotem całkowicie upośledzonym.

Przeciw takiemu niebezpieczeństwu broń się musimy, a zażegnając je może odpowiednie określenie okręgów wyborczych, które winny być tak ustosunkowane, by w żadnym z nich żydzi nie tworzyli większości.

Udział kobiet w Sejmie jest nie-

tylko pożądanym, ale nawet koniecznym.

Wymaga tego sprawiedliwość, bo jeśli kobiety narówni z mężczyznami ponoszą ciężary państwowe, płacą podatki, są urzędnikami we władzach rządowych, kupcami, rzemieślnikami, właścicielami dóbr ziemskich i nieruchomości miejskich, fabryk, przedsiębiorstw przemysłowych,—to słusznie należy im się współudział w stanowieniu praw, tembardziej, że głos ich w wielu wypadkach może być bardzo miarodajnym.

Projekt konstytucji przekazuje sprawę udziału kobiet w wyborach do ciał prawodawczych Sejmowi, który winien pilnie ją rozważyć i wymierzyć kobietom sprawiedliwość, nie wzorując się hynajmniej na konstytucjach innych państw, po większej części już przestarzałych.

Przy odpowiednim podziale okręgów wyborczych z dążeniem, by skład Sejmu miał fizjognomię polską, skład Izby poselskiej odpowie w zupełności zasadzie demokratycznej i potrzebom, oraz dążeniom naszego narodu. Nie można tego przyznać Senatowi, którego liczba posłów z nominacji jest zbyt duża. Wystarczyłaby część trzecia, albowiem do tej połowy doliczyć jeszcze należy wrylistów. Wogóle przytem dwuizbowy system tworzenia ciał prawodawczych jest już przestarzały. Tam, gdzie on biegał prac prawodawczych. Często bowiem obie izby różnią się zasadniczo w opiniach o danym prawie, co nieraz bardzo znacznie przedłuża jego wcielenie w życie.

Prawa korony są też w projekcie konstytucji nieco bezwzględnie traktowane na niekorzyść instytucji prawodawczych. Według projektu, żadne prawo nie może być wprowadzone w życie dopóki nie uzyska zatwierdzenia korony.

Tu należałoby wprowadzić poprawkę, że projekt prawa, przyjęty przez obie izby prawodawcze a odrzucony przez koronę, wraca z powrotem do izby poselskiej. Skoro zaś powtórnie w tejże samej redakcji zostanie uchwalony, staje się natychmiast prawem. Taki przepis panuje w jednonizbowej instytucji prawodawczej Norwegii, której konstytucja najwyraźniej zastrzega, że projekt prawa, odrzucony przez koronę, uchwalony powtórnie przez parlament staje się prawem obowiązującym, nie wymagającym już sankcji korony.

To są uwagi, jakie nastreczyły się nam przy pobieżnym zaznajamianiu z głównymi zasadami projektowanej Konstytucji.

W następnych artykułach, napisanych po zapoznaniu się z całym projektem w jego szczegółach, szerzej rozwiniemy swoje myśli.

Projekt Konstytucji, zanim przedłożony zostanie Sejmowi polskiemu, przejdzie przez obrady Rady Stanu, gdzie prawdopodobnie ulegnie zmianom.

Nastreczy to nam temat do nowych rozważań nad zasadniczą ustawą naszego państwa, bo uważamy ją za nader ważną dla przyszłego pomysłowego jego rozwoju. Dlatego też wszechstronne omówienie projektu

Konstytucji naszej, zanim stanie się prawem, poczytujemy za wskazane prasie polskiej już w dobie obecnej.

Rada Stanu.

Posiedzenie trzecie.

Warszawa, 26.6.

Onegdajsze posiedzenie Rady Stanu rozpoczęło się dopiero o 4-ej min. 40. Na wstępie marszałek odczytał odpowiedź generał-gubernatorstwa na interpelację w sprawie uwolnienia członka Rady Stanu, de Rosseta.

W odpowiedzi swej gen-gubernator zaznacza, że p. Rosset został skazany za redagowanie nielegalnego wydawnictwa na 8 lata więzienia i skutkiem uprawomocnienia wyroku uwolniony być już teraz nie może.

Po odczytaniu tej odpowiedzi, Izba przyjęła treść depeszy, nadesłanej przez Koło Polskie.

Tutaj zabrał głos premier Steczkowski, poczem odczytano petycję: 1) funkcjonariuszów poczty — 1, telegrafistów w kwestji przyjęcia ich na posady, 2) w sprawie ochrony lokatorów i 3) klubu ludowego w kwestji rekwizycji, oraz kilka interpelacji w przedmiocie internowanych i sądzonych w Marmarosz-Sziget.

Odpowiedź pana Steczkowskiego w tej sprawie przyjęto do wiadomości.

Następnie p. Zawadzki referował rezultaty narad Komisji Głównej i zaproponował wybór sześciu komisji, co zebrani zaakceptowali i dokonali wyborów tych komisji, a mianowicie:

1) Mandatowa, (5 os.), Regulaminowa, (7 os.), 2) Petycyjna, (11 os.) 4) Projektów prawodawczych, (7 os.) 5) Sejmowa, (21 os.) i 6) Administracyjna (11 osób.)

R. Simon złożył nagłą interpelację, dotyczącą projektu prawa o polskich inwalidach wojennych. Nagłość interpelacji uznano, dyskusję jednak nad nią odłożono na później.

Drugą nagłą interpelację w sprawie węglowej wniósł radca Minkiewicz, nad którą rozwinęła się nieco żywsza dyskusja. Przemawiał za nią p. Wierzbicki, podkreślając jej palące i olbrzymie znaczenie, oraz przez Klubu Międzypartyjnego p. J. Świeżyński.

Poczym z temperamentem urodzonego mówcy zabrał głos jedyny robotnik w Radzie Stanu p. Wolczyński w imieniu Zjednoczenia Narodowego.

Oto najważniejsze ustępy jego przemówienia:

„Sprawa poruszona jest tak ważna, że naprawdę serce każdego, kto patrzy na tragizm, jaki przeszła ludność robotnicza w miastach podczas zimy r. z. z braku węgla — ten tragizm przeżywa już dzisiaj olbrzymią grozą przed tym, co będzie. Ale dla mnie to nie jest niespodzianką, przewidywałem to od chwili, kiedy przez ustawę władz zostały zepchnięci do obywateli klasy. Dlatego pod adresem

go Wysokiego Rządu zwracam się z prośbą, ażebyśmy zostali zrównani w prawach z mieszkańcami państw nas okupujących. Dopóki to nie nastąpi, to te ciosy będą mas spotykać.

Zasłużone oklaski spotkały mówcę. Wówczas z miejsca komisarz rządu austro-węgierskiego, radca Iszkowski, zwracając się do Izby, powiedział co następuje:

„Niestety, Wysokiej Izbie narazie o meritum tej sprawy wyjaśnienia udzielić nie mogę, ponieważ nie jestem o niej poinformowany. Przyjąłem to zażalenie do wiadomości i w tej chwili telegraficznie zasięgnę informacji i jestem pewny, że zarząd wojskowy zrobi co możliwe. Muszę jednak, nawiązując do słów pana członka Rady Stanu Wolczyńskiego, jakoby zarząd okupacji austr.-węg. traktował ludność tej okupacji jako obywateli drugiej klasy, zastrzedz się przeciw temu twierdzeniu. Zdaje mi się, że na to twierdzenie pan Wolczyński uzasadnienia daćby nie mógł. O ileby za s w jednym lub drugim wypadku coś podobnego zaszło, to mogę zapewnić, że może to być tylko błąd organu podrzędnego, ale z pewnością nie leży to w intencji zarządu wojskowego”.

W końcu przystąpiono do obrad nad przewidzianymi przez porządek dzienny projektami praw; postanowiono je przekazać odpowiednim komisjom

Następne posiedzenie odbędzie w czwartek, 4 lipca.

Więści ze wsi.

Są one — te wieści ze wsi naszej — raz wesołe, budzące pomysły nie horoskopy na różową przyszłość naszą, drugi raz znów przychodzą smutne, zatrważające, pesymizm tylko głęboki wywołujące u ludzi, którym sprawa odrodzenia narodowego leży na sercu.

Poniższe wieści właśnie są tego pierwszego rodzaju, a dobiegają one nas z różnych okolic kraju coraz częściej.

Pierwsze miejsce wśród nich stanowią echa oświatowe. Akcja w tym kierunku czyni na wsi naszej coraz większe postępy. Coraz to słusze się daje o zorganizowaniu nowej placówki oświatowej, czytelni czy biblioteki, czy też szkoły lub

teatru amatorskiego, albo wreszcie orkiestry. Pierwszą, drugą i trzecią posiada dziś już każda wieś, gdzie jako tako choćby vegetuje zdrowa myśl narodowa, gdzie znajduje się choć jedna głowa, dbająca o dobro i przyszłość ludu polskiego.

Najczęściej oświatowcem we wsi polskiej jest kapłan — proboszcz miejscowości danej, nauczyciel, lecz ustannie czynny udział w szlachetnej akcji, mającej na celu podniesienie moralne naszego ludu, bierze udział w niejednej miejscowości i obywatelstwo ziemskie.

Jednocześnie rozwija się samopoczucie narodowe, budzi się dbałość o swe własne żywotne istotnie sprawy, co znajduje wyraz dobitny w uchwałach gminnych, powziętych już na wielu „gromadach“, rugujących karczmny żydowski i nieżydowski, obywanie się bez pośrednictwa hien żydowskich; inne znów z tych uchwał mówią o niepaleniu tytoniu i nieużywaniu wysokoków — na co zebrani składają odpowiednie przyrzeczenia.

W jednej z wsi pod Piotrkowem włościanie usunęli karczmarzy-żydów nie tylko ze swojej wioski, ale prowadzą agitację, by to samo uczynili ich sąsiedzi.

Zrozumieli, taki demoralizujący wpływ wywiera karczmarz lub pachciarz żydowski na chłopca ciemnego, parobków i dziewczki.

Wzorem prawdziwym dla stosunków na wsi polskiej jest ziemia sieradzka. Dzięki wysiłkom ks. proboszcza Bliżńskiego z Liskowa, każda wieś prawie ma tutaj czytelnię i szkołkę, i orkiestrę i teatr amatorski. Wybiły się zwłaszcza pod tym względem wsie Brzeźnia, Charlupia, Wróblew i t. d. Rozwój szkolnictwa przyczynia się bowiem w tej okolicy do budzenia w ludzkie polskim zamiłowania do rozwywek szlachetnych, o jakich dawniej nie marzono nawet.

Wprawdzie, wiedząc o przyszłości w tym uporze naszego kmiotka, wyobrazi sobie możemy, jak ciężkie zdanie mają oświatowcy na niewie swej pracy uświadamiającej — lecz z robotą idzie; mamy tego coraz liczniejsze dowody.

Oczywiście, że jest i odwrotna strona medalu; nadmierny kult rubla naprz., lecz wychodzi traktowanie o tem poza ramy niniejszego szeregu artykułiku.

Przedstawiając sobie wogóle, w jakim stanie wieś polska znajdowała się do niedawna i te powyższe wieści muszą każdego myślącego człowieka szczerze ucieszyć. *M. Skielns.*

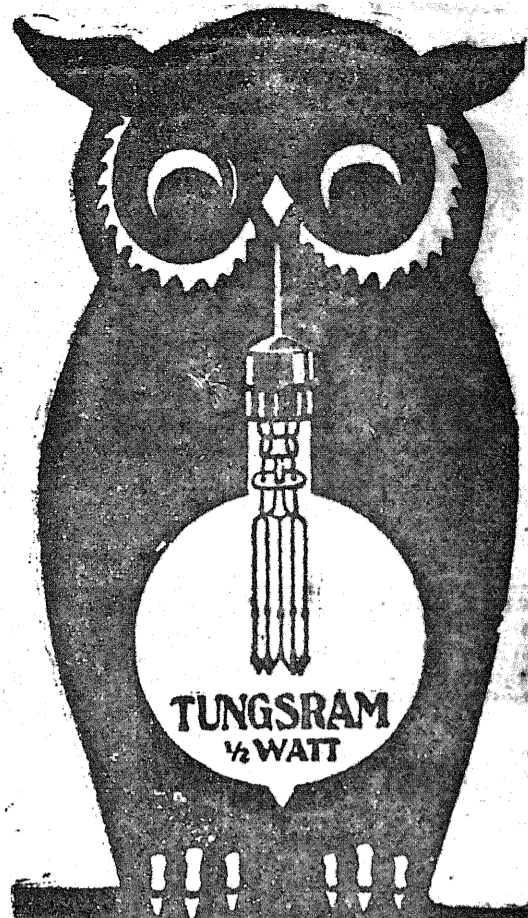
Kronika

— **Uroczystość św. Apostołów.** W dawnych czasach wszystkie dni, poświęcone pamięci Apostołów, uroczyste wierni święcili. Po zniesieniu innych apostolskich uroczystości kościoł św. zostawił tylko święto dzisiejsze ku uczczeniu pamięci przedniejszych apostołów Piotra i Pawła. Piotr bowiem od samego początku był naczelnikiem kościoła, Paweł zaś najwięcejłożył pracy i szczególnie prześladowania dla Wiary Chrystusowej znosił. Razem zaś kościół pamiętkę ich obchodził postanowił, że jednego dnia, 29 czerwca 67 roku po Chrystusie za okrucieństw Nerona na igrzyskach w Rzymie śmierć ponieśli.

Podczas uroczystości dzisiejszej czyni kapłan przez osobną modlitwę wspomnienie, Komemoracją zwane.

— **Modły o pokój** Papież Benedykt osobnym motu proprio wezwał wszystkich katolickich duchownych, aby w dzień św. Piotra i Pawła, 29 czerwca, odprawili Msze św. na intencję pokoutu. „Cóż jest dziś potrzebniejszym — są słowa motu proprio — jak, aby pokój i prawdziwe braterstwo zapanowało ponownie pomiędzy ludźmi. Dlatego wydaje się nam koniecznym wezwać wszystkich księży, aby równocześnie z nami Mszę św. uroczyste odprawili. Tem motu proprio rozkazujemy, aby 29 czerwca, w dzień św. Pawła i Piotra, obroców chrześcijaństwa, wszyscy księża ofiarowali Mszę św. za lud i odprawili ją uroczyste na powyższą intencję. Wszyscy księża świeccy i zakonni niech wiedzą, że uczynią, co nam będzie nadzwyczaj miłym, jeżeli w tym dniu przy św. ofierze myśli swoje złączą z naszymi“.

— **Odbudowa wsi polskiej.** — Z chwilą powrotu do kraju wychodźców z Rosji rozpoczęło się masowa odbudowa zniszczonych siedzib włościańskich. Na terenie okolic Łodzi, Konstancynowa i dalszych miejscowości, jako dotkniętych w znacznej mierze zniszczeniem wojennym, jest rzeczą niezbędną ułatwienie wło-



Tungsräm

Generalny przedstawiciel
Wł. Arenstein
Warszawa, ul. Zielna № 25.

śojanom akcji odbudowy przez pośrednictwo przy uzyskaniu od władz drzewa budulcowego, względnie posbudowania cegielni itp. Mając powyższe na względzie, wydział odbudowy wsi i miast przy łódzkiej okręgowej radzie opiekuńczej pozostał radom opiekuńczym miejscowym powiatów łódzkiego, brzezińskiego i łęckiego okólnik, zalecający omówienie z władzami miejscowymi sprawy zaopatrywania ludności w drzewo budulcowe po niskich cenach dla celów odbudowy, oraz zaopatrywania cegielni w niezbędny węgiel.

— **Przemysł cukrowniczy.** — Wojna, wywołując ogólną stagnację przemysłu wpłynęła również na zmniejszenie się produkcji cukru. „Nordd. Allg. Zeit.“ pisze, że

Z tygodnia.

Filip z Konopi — Naiwność, czy efrontierja — Kult piękna w Łodzi. — Dzieci ulicy.

Dawnymi czasy, pono jeszcze za słynnej w epoce Zygmunta Augusta rzeczywospolite) Babińskiej, żył sobie pewien Filip, właściciel wioski Konopie, który w różnych kwestiach występował ni w pięć, ni w dziewięć, ośmieszając się fatalnie.

Od owego Filipa wyrodziło się przysłowie, że gdy ktoś w danej sprawie wyrwie się z głupstwem, mówią o nim:

„Wyrwał się, jak Filip z Konopi“.

O takich Filipach doby obecnej pomówimy trochę.

Tydzień ubiegły przekazał biuletenu ważną sprawę, doniosłego znaczenia dla przyszłego i dalszego rozwoju budowy Państwa Polskiego, Radę Stanu, która od soboty ubiegłej rozpoczęła swoje prace. Jak wiadomo, w liczbie członków tej Rady jest tylko 9 żydów z nominacji i wyborów. Mniejszość bardzo nikła.

Jeden z warszawskich organów prasy żargonowej, by zaznaczyć, że to powagę tworzą żydzi w Warszawie i wogóle w naszym kraju, wymienił swoich czytelników, jako by Marszałek Rady, pan Franciszek Ptaszki, wizytował osobiście wszystkich członków Rady Stanu w ich mieszkaniach prywatnych.

Wiadomość ta zakrążyła na na-

iwność, lub też, co gorzej, na efrontierję, albowiem Marszałek Rady Stanu, z uwagi na wysokie swoje stanowisko w hierarchii urzędników polskich, nie mógł wizytować osobiście członków Rady w ich prywatnych mieszkaniach; o ile bowiem chodziłoby o porozumienie się nieoficjalne ze stronictwami, ma na to inne sposoby, mniej dla niego uciążliwe, a bardziej licujące z jego wysockim stanowiskiem.

Powtórę żydzi w Radzie Stanu stanowią tak nikłą mniejszość, że żadną miarą nie mogą mieć decydującego wpływu na jej obrady, chyba za pośrednictwem oddanych sobie ludzi — szabasgójów, których, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, w składzie członków Rady nie posiadają.

Był to więc wyrwas żargonówki a la Filip z Konopi, powtórzony bezkrytycznie przez jedno z polskich pism warszawskich, „qui bono“ — odgadnąć trudno.

Również trudno odgadnąć, gdzie leży źródło uchwały naszego Magistratu w sprawie „Robotnika“ w parku Staszka.

Rzecz nie dotyczy hynajmniej robotników, zajętych robotami w tym parku, teno postaci robotnika, odlanej z gipsu, umieszczonej na placyku wprost bramy wchodowej od ulicy Dziełnej. Jest to pamiątka wystawy Rzemieślniczo - przemysłowej, zorganizowanej z inicjatywy i siłami Resursy Rzemieślniczej, ofiarowana bezpłatnie przez jej twórcę, artystę rzeźbiarza p. Władysława Czaplńskiego; następnie zaś przez Resursę miastu. Wiadomo powszechnie, jakie rozmiary i znaczenie mia-

ła rzeczona wystawa dla opinii rzemieślników łódzkich i niektórych dziedzin przemysłu łódzkiego. Była ona chluba rzemieślników i utrwaliała był ich cennej placówki Resursy Rzemieślniczej, prawie w zaraniu jej istnienia. Praca p. Czaplńskiego i myśli pozostawienia jej na stałe w parku, gdzie odbyła się rzeczona wystawa, były nader trafnie obmyślane, bo robotnik ten przecież symbolem pracującej Łodzi.

Tę z pracy i potu robotników Łódź z malej miejsciny rozwijała się w duże półmilionowe miasto, ognisko wielkiego przemysłu. To też postać „Robotnika“, o której mowa narazie odlana tylko z gipsu, z powodu braku czasu, winna była na zawsze pozostać w parku, gdzie dość jest jeszcze miejsca na inne figury, ba, nawet pomniki, jeżeli Magistrat pragnie je fundować.

„Robotnik“ ten miał być odlany z brązu w odpowiednim dniu, lecz różne przyczyny stały temu na przeszkodzie. Wpływ atmosferyczny uszkodziły figury gipsowe. Trzeba było zamienić na inną zrobioną z trwałego materiału. P. Czaplński ofiarował się wykuc „Robotnika“ z kamienia za cenę nie o wiele przewyższającą wartość materiału, a ze względu na tego drożyznę, może nawet tej samej wie dorównywał. — I słusznie jako twórcy należało mu w tym wypadku pierwszeństwo. Uchwała tymczasem Magistratu poleca usunąć uszkodzoną figurę z parku a na jej miejsce ustawić nową, na którą konkurs już ogłoszono.

Zwyczajem ustalonym w ncywi-

kursy artystyczne odpowiadać ma szą następującym warunkom:

1) Temat pracy artystycznej winien być ściśle określony w głównych jego zarysach; 2) opublikowany skład „jury“ t. j. sędziów o niających wartość nadesłanych projektów; 3) opublikowane szczegóły warunki konkursu.

Tymczasem w ogłoszeniu Magistratu pozostawiona jest dowolność w wyborze tematu, co znaczy, może to być Afrodyta, Wenus, figura alegoryczna, słowem co—kto woli!

Byłby prezydent za czasów rosyjskich Pleńkowski chciał na miejsce „Robotnika“ umieścić posąg jakiegoś dygnitarza rosyjskiego, i dlatego właśnie Resursa Rzemieślnicza właścicielka „Robotnika“ p. Czaplńskiego pozostawiła go w parku, by temu przeszkodzić. I dziś, gdyby „Robotnik“ był usunięty ma prawo do protestu a w danym razie i do uszkodzenia gdyby figura ta uległa zniszczeniu. Jeszcze większe prawo ma p. Czaplński za ponowienie jego pracy. Największą zaś obojętnością publiczną Łodzi, gdyby ignorowała ją kultura artystyczna biwelnianego grądu, gdyby była chętna by wciągnąć a nie bawić. W miastach o rozwiniętej kulturze artystycznej, o poczuciu piękna w sercu jego mieszkańców, nie obchodziłoby się po nacożeniu z dzieł sztuki nie lekceważonoły pracy artystów.

W Łodzi naszej stoli wszystko jest możliwe. Nawet taki lekceważny czyn, czy też lenistwo, lub zławola jednej z przelotnych rzeźbiarskiej, która bez sprawdzenia została Komitetowi „Wieś dla dzie-

celu zwiększenia produkcji cukru w Polsce, a zmniejszenia dowozu z Austro-Węgier, związek cukrowni zwrócił się do lubelskiego gen-gubern. z prośbą o podwyższenie cen cukru, a mianowicie kryształu z 140 na 330 raffinady z 155 na 350 koron za 100 kg. Oczywiście wpłynęło to na zwiększenie cen cukru w sprzedaży detalicznej.

W roku 1918/19 konsumenci będą płacić 1 kor. 80 halerczy za funt kostki czyli o koronę 52 hal. więcej niż dotąd.

„Nordd. Allg. Zeit.” zadaje pytanie dlaczego jednak konsumenci w Warszawie i Łodzi płacą po 6 mar. za funt cukru? Przecież to bynajmniej nie wpływa na rozwój cukrownictwa, albowiem zyski, tą drogą osiągnięte, toną w kieszeniach spekulantów.

„Ognisko” dla chłopców. Frekwencja pensionarzy w Ognisku dla chłopców przy ul. Piotrkowskiej № 17 poczyniła się stopniowo zwiększać.

Ognisko czynne jest bez przerwy przez całe wakacje, aby dać możliwość chłopcom przebywania pod opieką personelu nauczycielskiego i odciągać ich od waleśniania się po ulicy.

Istniejąca przy „Ognisku” intro-ligatorynia rozwija się bardzo intensywnie. W ostatnim miesiącu wykończono przeszło 18,000 kasetów, 100 pudełek dla potrzeb fotografów, oprawiono przeszło 160 obrazów i około 500 książek. Obecnie wykafarza się sto teczek z płótna na potrzeby miejscowego magistratu.

Od lipca r. b. lokal „Ogniska” zostanie powiększony, aby na porę zimową mogła pomieścić większą liczbę chłopców.

— Ostatnia posługa. Onegdaj liczne grono znanych i przyładców oddało ostatnią posługę zwłokom znanego łódzkiego przemysłowca p. Czechańskiego, Apolonji ze Szcześniaków Czechańskiej.

Słowo żałobne nad grobem wypowiedział ks. Rybus.

Zwłoki złożono na starym omenie do kościoła.

Wiec pracowników fryzjerskich. W niedzielę, 30 b. m. o godz. 8 p.p. w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej № 22, odbędzie się wiec pracowników fryzjerskich, na którym zostanie poruszony

położenia pracowników fryzjerskich oraz sprawa świętowania niedzieli.

Ze względu na ważność spraw, pożądany jest jak najliczniejszy udział zainteresowanych.

Teatr i Muzyka.

Teatr Mały w Łodzi.

Dzisiaj, o godz. 7 wiecz. komedia Sachy Guitry'ego pt. „Strażnik onoty”, jutro lekka komedia w 3 akt. pt. „Papa”.

— Jak się dowiadujemy z Warszawy, teatr Polski wydzierżawili artyści teatru „Rozmaitości”, przedstawienia rozpoczyna się 1 lipca, niezależnie od widowisk w „Rozmaitościach”.

Z bliska i z daleka

§§ Aresztowanie licznych mówców w Wiedniu. Policja wiedeńska przedsięwzięła cały szereg aresztowań młodych ludzi, którzy podobno występowali z podburzającymi przemówieniami.

§§ Rady robotnicze w Austrii. Jak donosi „Arbeiter Zig.” powołana do życia w Wiedniu Rada Robotnicza odbywa stałe posiedzenia w domu robotników kolejowych.

To samo pismo donosi, że w 29 miejscowościach Austrii Dolnej przyjęto wstępne uchwały Wiedeńskiej Rady Robotniczej jako miarodajne.

§§ Nowa zdobycz narodowa. Austriackie ministerstwo robót publicznych wstawilo do budżetu na rok 1918/19 ryczałtowa suma 158 800 koron na założenie Akademii górniczej w Krakowie.

WOJNA

Komunikat niemiecki

BERLIN. (Urządowo).

Wielka Kwatera Główna, 28-go czerwca.

Zachodnia widownia wojny

Ożywiona działalność angiolków i francuzów po obu brzegach Somme. Również i w innych odcinkach frontu pomiędzy Izera a Marna ogień artylerji pod wieczór przybrał na sile.

Dzisiaj od wczesnego ranka działalność artylerji po obu brzegach Iser, pomiędzy Baillone a Bethune i od rzeki Aisne do rzeki

łowane Towarzystwo posiadać ma też i szkołę sztuk pięknych, zawodowo prowadzoną i dostępną dla wszystkich, co wykaza odpowiednio w tym kierunku zdolność.

Komitet organizacyjny projektowanego Towarzystwa już się utworzył i zajęty jest obecnie sporządzeniem ustawy, którą zamierza wprowadzić w życie bezzwłocznie po jej zalegalizowaniu przez władze.

Bezspornie, zadania, jakie postawiło sobie za cel projektowane Towarzystwo sztuk pięknych, są bardzo trudne i wymagają niezwyklej energii tudzież umiejętności w działaniu, by mogła wydać pożądane rezultaty.

Przy dobrej jednak woli i wytrwałości niema nic niewykonalnego tam, gdzie idzie o dobro społeczne. Kult piękna zaś szeroko rozpowszechniony bardzo dodatnio przyczynić się może do umoralnienia Łodzi, dziś tak wiele pozostawiającego do życzenia. Dowodem jest zachowywanie się działwy ulicznej i jej rozmowy, które najwymowniej wskazują, jak dalece działwa ta jest zdemoralizowana już w zaraniu życia. Co z niej wyrośnie—domyśleć się łatwo.

Wszelkie czyny niemoralne są wstrętne dla holdowników piękna—bo brzydota ich razi uczucia estetyczne. Kult piękna zatem odpowiedzialnie pielęgnowany, przyczynia się do umoralnienia danego społeczeństwa; zatem ci, co go szerzą, spełniają czyn doniosłej wagi społecznej.

Janusz

do wielkiego nateżenia. Artyleria nasza przyjęła udział w walce. W poszczególnych odcinkach frontu rozwinęły się walki piechoty.

Gęste ataki lotników doprowadziły do gwałtownych walk w powietrzu, w rezultacie których stracono 25 nieprzyjacielskich aeroplanów i 1 balon na wiezi, niezależnie od czego artylerja ochronna zestrzeliła 5 latawców.

Pierwszy General-Kwatermistrz
L. n. d. n. d. o. f. f.

Telegramy.

Nowe trójnrmierze na Syberji.

SZTOKHOLM 28.6 (w) Według doniesienia „Svenska Dagbladet” z Helsingforsu—w Omsku odbywała się tam obecnie konferencja pomiędzy rządami: japońskim i syberyjskim w sprawie wspólnego działania przeciw bandom bolszewickim. W na radach tych biera również udział przedstawiciel Chin. Japonia wyraziła gotowość udzielenia Syberji swej pomocy.

Interwencja japońska na Syberji?

BERNO. Paryski organ ministerialny ogłasza: W najbliższym czasie nastąpi akcja japońska przeciw rządowi rosyjskiemu. We Władawstoku nastąpiło porozumienie japończyków i chińczyków z czechosłowakami.

Słowianie w wojsku amerykańskim.

WIEN. Z Hagi donoszą do „Nene Freie Presse”: Według depeszy holenderskiego biura prasowego, prezydent Wilson zgodził się na zaciąganie polaków, Czechów i innych słowian do wojska amerykańskiego.

Wołec zarzutów nieudanej ofensywy.

BUDAPESZT, d. 28. VI (w.). Na interpelacje Deryderego Abrahama (partia Karoly'ego) w Izbie posłów w sprawie wydarzeń na froncie włoskim minister honwedów, Serenyi oświadczył co następuje: Wołec tego, że Plave, skutkiem oberwania się chmury strasznie wezbrała, kierownictwo wojskowe nakazało cofnięcie się na drugi brzeg rzeki, gdyż dowóz amunicji oraz zaprowiantowanie wojsk były nadzwyczaj utrudnione. Odwrót został wykonany w ciągu dwóch nocy, przyczem nie straciłszy ani jednego żołnierza z tego powodu. To są fakty—reszta kłamstw! Z naszych ludzi dostało się do niewoli 8000 żołnierzy, podczas, gdy nieprzyjaciel stracił 50,000, nie można więc ofensywy tej nazywać nieudaną.

Nacisk na Holandję.

BERLIN. Korespondent „Lokal Anzeigera” donosi z Hagi: Jak się dowiaduje „Telegraf” amsterdamski z Londynu, rząd angielski oświadczył posłowi holenderskiemu, że uważa wysłanie holenderskich okrętów wojennych do Indji holenderskich za manifestację przeciwko Anglii i nie życzy sobie powtórzenia tego manewru. Jak się zdaje, rząd holenderski cofnął się pod wpływem tej groźby angielskiej.

Choroba cesarzowej austriackiej.

WIEN 28.6 (w) Wiedeńskie Biuro korespondencyjne donosi: Cesarzowa Zyta zapadła na lekką influencję.

Przed strajkiem powszechnym w Rosji.

BAZYLEA. Dzienniki helsingforskie donoszą, że na zebraniu pracowników przemysłowych w Petersburgu postanowiono ogłosić powszechny strajk przeciw obecnemu rosyjskiemu systemowi rządowemu. Na skutek wzrastającego wrzenia rada komisarzy w wielu miastach odstąpiła stan obłożenia.

Głosy z Prasy francuskiej.

BERLIN. Do „Lokal Anzeigera” donosi z Genewy: Organ Clemenceau „Le Libre” uważa, że Hniaj w polityce Hartlinga w. K. Anna jest najlepsza bez-

czelność, połączona z chytrością nie domówieniami. Gdwy ci obaj mówią o stanie zechcieli szczerze wypowiedzieć swe zamiary, w takim razie ich program brzmiałby jak na stopnie: Rozszerzenie sfery wpływów niemieckich literalnie wszędzie, przede wszystkim zapomocą rozbiło ru Belgii.

Stany Zjednoczone a Meksyk.

BERLIN. Z Berlina donoszą do „Vossische Zig.”: Naprężenie pomiędzy Meksykiem a Stanami Zjednoczonymi nader się zaostrzyło. Na granicę meksykańską wysłano całą jazdę amerykańską, popartą przez oddziały piechoty i haubice polowe. W dwu punktach, znajdujących się w sąsiedztwie Meksyku, zgromadzone też znaczne siły floty amerykańskiej. Ze strony meksykańskiej po stano na granicy 5,000 żołnierzy. Co dziennie odbywa się na granicy wymiana strażców. Postawa żołnierzy meksykańskich ma być wyzywająca.

Ruch robotniczy na Węgrzech.

WIEN. Jak donosi biuro korespondencyjne z Budapesztu, od kilku dni trwa tam ogólny strajk.

W komisji finansowej Izby magnatów, Leo Lanczy, wyjaśnił w sprawie ruchu robotniczego na Węgrzech. Związki chciałyby wiedzieć, czy to jest ruch zarobkowy, czy też wywołany przez agitację polityczną i czy rząd zamierza uczynić?

Minister finansów, dr. Popovics odpowiedział:

„Sprawa robotnicza pod postacią obecnie tak ostrą jest powlerzowana wpływem ruchu zarobkowego, w rzeczywistości jednak chodzi tu o zagadnienie władzy politycznej. Nie ulega wątpliwości, że nikt niema zamiaru wytwarzania środków robotników złych stosunków materialnych. Jak się przytem zdaje, na ten ruch robotniczy wpływała nie tylko momenty, tyżące się polityki wewnętrznej, ale także zagranicznej. Pomimo całej dążności rządu stworzenia dla robotników pomyslnych warunków życiowych—rząd świadom jest obowiązku czuwania nad tem, aby porządek prawny był przywrócony i zabezpieczony nie tylko ze względu na poważne, życzące pracowne sfery robotnicze, ale także ze względu na inne sfery społeczeństwa. Rząd nie może nie zapatrywać się poważnie na część polityczną tej sprawy”.

Maksym Gorkij o stosunkach na wsi.

Maksym Gorkij kreśli w swoim organie „Nowaja Żizn” pięknie barwami obraz stosunków rosyjskich. Pisze on, że proces rozkładu i demoralizacji na wsi rosyjskiej ciągle kroczy naprzód. Chłopi, zagarnawszy własność cudzą, walczą między sobą o łup. Żołnierze dopuszczają się wszelkich występków. Naprzykład armia, która powróciła z Malej Azji przywlokła z sobą wielką ilość niewolnic, na które w Teodazji urządzone jarmark, biorąc od 25 rb. do 150 za niewolnicę. W Sebastopolu, Symferopolu i Eupatorii, mimo protestu sowietów, wymordowano mieszkańców dzielnic burżuazyjnych.

Tabela wygranych.

(nieurzędowo)

Loterji Inwalidów.

Dzień drugi ciągnięcia II-ej klasy.

Mk. 30,000 № 29126
Mk. 10,000 № 27796
Mk. 5,000 № 4279
Mk. 3,000 № 81195
Mk. 1,000 № 9828 30675
Mk. 800 № 3982 11471 21171 22178
17494 17894 20756 29065 29369
Mk 120 № 298 1080 3585 6376 6561
9292 10039 10754 11530 12837 14294 14664 15019
16413 18032 18804 21497 21839 21883 23191
25634 27327 27366 28098 28888 29980 30151
30547

Zakład D-ra KMITY

Aleje Jerozolimskie № 80.

Choroby: gardła, nosa i uszów.

Stosownie ultrafioletowych promieni przy gru żilicy

Czarny Kot przyjeżdża

I-szy występ we wtorek, dnia 2 lipca

Kasa zamawiań czynna od niedzieli dnia 30 czerwca r. b. codziennie od godz. 11-1 w południe i od 5 ej po południu

W CASINIE.

Plac sportowy w Helenowie Dzisiaj o g. 4 i pół odbędzie się gra w piłkę nożną między I-mi drużynami Towarzystwa „L. T. S.” — „POLONJA”.



Tow. Akc. Browaru Parowego
Sukcesorów K. Anstadta
w Łodzi, ulica Średnia Nr. 34.
NAJWIĘKSZY BROWAR W MIEJSCU.
FABRYKACJA CHEMICZNIE CZYSTEGO PŁYNNEGO KWASU WĘGLANEGO W CYLINDRACH STAŁOWYCH po 20 i 10 kilo
Pilzeńskie, Bawarskie, Monachijskie PIWA.

N.B. uprasza się przy kupnie o zwrócenie uwagi na etykiety i korki stemelowane i żądanie dostawy z browaru Tow. Akcyjnego przy ul. Średniej № 34.

Dr. B. Czaplicki Buchalter
wyjechał,
wraca dn. 15 lipca

Doktor Józef Michalski
okulista
przeprowadził się na ulicę Andrzeja Nr. 3.
Przyjmuje codz. od 11-12 i od 4-6. W niedziele i od 10 do 12

pożukuje odpowiednie sady Organizacje kooperatyw. Zaprowadza księgi handlowe i t. p. Ofeity pod P. w Kurjerze.

Truskawki i Czereśni
codziennie świeże
mk. 1.50 poleca
A. Trautwein
Piotrkowska 73.

Stróż potrzebny
do dużego domu zaraz
Przejazd № 86, u gospodarza

OGŁOSZENIA DROBNE

A kuszerka Marta Nowakowska szuka obecnie przy ul. Dzielnej 34. Przyjmuje od g. 9 do 12 g. 3-6

Do sprzedania z powodu wyjazdu dobrze prosperujący sklep czarsko-spożywczy w centrum miasta. Oferty z adresem uprasza składać do adm. „Kurjera Łódzkiego” pod „1500”

Jedyny w Łodzi zakład reparacyjny garderoby używanej: prania, niucie, odświeżania, czyszczenia chemicznie i farbule garderoby. Roboty wykonuje starannie, szybko i tanio. Poleca Sortow. Chrześcijańska Piotrkowska 11.

Kupuję różne swasty: tony, brylanty, srebro a także i żęby sztuczne nawet i polskie. Łódź, Piotrkowska Nr. 10, awa. cyna a II piętro. Michał Kon. Urzęd. dozwolone 8527 patent N. A. 2690

Kaszy zwiastujący wsiel w miasteczku, znalazł duży mebel przy sprzeżeniu (pióra, wieszak, Gabriela piszące każdym stylem. Szczegóły u Wolfa, ul. Widzewska 106 a. I piętro.

Mieszkania stonoczące z rodem z 1, 2 i 3 pokoi z łazienką elektrycznym oświetleniem, raz tanio do wynajęcia i skłonięciem. Widzewska 106 a. wiad. tylko u gospodarza od 7-8 wiecz.

Kazimierz Kalwajnyjs zażądał tynacją chlebową na 2 osob. wydana na Zakatnel 68.

Mieble z sześciu pokoi sprzedane Piotrkowska 184 - 9

Sędzię prawo nowe a także przeżam Nawrot 38, m. 5 d. 7. w.

Skradzono stonoczące i Wzrostnego Kredytu Piotrkowska 184 za N. 88-451233. wydana na imię Leńi na sumę rub. 100, z procentami a druż. III Wzrostnego Kredytu za N. 681. na imię M. Lewy sume 400 rb. z procentami

Paszporty niemieckie wydane Łodzi za N. 17367-1.

Zaginiona tynacja chlebowa na 8 osob. w ul. Widzewska 106 a. 5-6

40 Usługi nure, utwory numer biuletynu „Kurjera” (rysowa) poszukuje. Biedkowskiego Piotrkowska 115 5-7

WAPNO
marmurowe
budowlane
po cenach najniższych polecają
K. KAWECKI i S-ka
Łódź, Przejazd № 42/44.

Swierzbę
nawet zadawnioną i z bolesnym strupami, przyszcze, męczące swędzenie leczy radykalnie, bezwonny „Krem od swierzby” wyrobu apteki Ed. Lipińskiego, Warszawa-Mokotów. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych Łódzkie i okolicznych.

English lessons
given by a young man.
Address "A.B." The Kurjer Łódzki Office.

Do sprzedania dom murowany
parterowy, ogród owocowy i wartywny, wraz z czynną piekarnią. 25 minut od tramwaju zaraz za cenę przystępną. Wiadomość: w administracji „Kurjera” 6

Akuszerka
z dyplomem Cesarskiej Akademii medycznej w Piotrogródzie, praktykująca 20 lat, przyjmuje dla pań przyjezdni; osobny lokal „masaż” Piotrkowska 132 m 14 -

Pocenie nóg i ciała,
usuwam na całe życie, bez maści bez proszków za pomocą kilku złotych kompresów, Piotrkowska Nr. 132 m. 14, od 9-7,

Krycie dachów
wszelkiego rodzaju dachówka przyjmuje
MARJAN NUREK
Piotrkowska 13

Lekarz-dentysta S. GORDIN
Konstantynowska 18
Przyjmuje od godziny 10 do 1 i od 3-7.

SAPINOL
z m. o. „Sosna” apt. J. Bobakowskiego w Warszawie. Wyborowy ekstrakt sosnowy do kąpielii, stosuje się w chor. kobiecych, nerwowych, dziecięcych, dróg oddechowych, artretyzmie - reumatyzmie

Zakład kąpielowy BUSK
w Polsce.
SEZON 1918 od 20 MAJA do 20 WRZESNIA.
Kąpiele siarczane, błotne, elektryczne, słoneczne. Wodolecznica. Wspaniały park kuracyjny. Wyborna (polska) kuchnia w zakładowej restauracji. Ceny przystępne.
Codziennie 20 czerwca do 20 sierpnia koncert wioślarskiej kapeli symfonicznej pod batutą królewskich pp. Karola i Stanisława Kamysłowskich.
Na żądanie wysyła się program bezpłatnie

Kto nie jest spekulantem ten może nabywać masło solone na zimę, które obecnie po niskich cenach sprzedaje
Warszawskie Ziemiańskie T-wo Mleczarskie
Al. Kościuszki (Spacerowa) 29.
Sklepy własne: Andrzeja Nr. 3, Piotrkowska 13 i 141, Przejazd № 40, Dzielna 25, Widzewska 126 i Długa 11.

Z dniem 1 lipca 1918 r. biuro Komisji Szacunkowej Przem. Głównej przeniesione zostało na ul. Nawrot Nr. 13.

Szkoła Rzemiosł
Łódź, Wodna 9.
Nadaje do wiadomości, że w czasie wojny prowadzony jest oddział ślusarsko-mechaniczny i ślusarsko-artystyczny. Kurs nauk czteroletni. Przyjmowani są kandydaci po ukończeniu 4-0 oddziałowej szkoły miejskiej
Z początkiem nowego roku szkolnego prowadzony będzie jednoroczny kurs dzienny dla mechaników i elektryków. Oprócz tego prowadzone będą wieczorowe kursa dla elektryków; mechaników, maszynistów, palaczy kotłowych, przedziałników, tkaczy i praktykantów budowlanych. Bliższych szczegółów udziela kancelaria szkoły w godz. od 2 do 4 po poł.

TANIA RESZTEK na damskie, męskie i dziecięce ubrania i okrycia. Bostony, szewioty, wulury, alpaki rozmaite towary na bluzki. Różne bawełniane resztki, całki, barehany i fianele. Ceny niskie, lecz stałe.
Łódź, Widzewska 40, m. 10, front, II piętro, na praw

Lekarz-Dentysta H. Lewita
Choroby zębów i jamy ustnej. Przyjmuje od 10-2 i od 4-7
Piotrkowska 50

Dr. Ark. Goldenberg
powrócił.
Przyjmuje rano do 9 i pół i od 5 do 7 po poł. W niedziele i święta od 9 do 11 rano. Nawrot 38 róg Widzewskiej.
Choroby kobiece i waw